

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/120920,Szymon-Pietrzykowski-Polenaktion-czyli-deportacja-Zydow-pochodzenia-polskiego-z-.html>
28.02.2026, 00:47

Szymon Pietrzykowski: „Polenaktion”, czyli deportacja Żydów pochodzenia polskiego z Niemiec do Polski (28-29 października 1938) - relacja Zyndela Grynszpana

W ciągu kilku jesiennych nocy i dni 1938 r. liczebność społeczności żydowskiej na terenie województwa poznańskiego (ok. 50 tys. osób) powiększyła się znacząco w związku z deportacją z Niemiec przez władze III Rzeszy ok. 17 tys. Żydów polskiego pochodzenia w ramach tzw. „Polenaktion”.

[Żydzi](#)

28.10.2026



Wysiedleńcy zgromadzeni na terenie ujeżdżalni dawnych koszar wojskowych w Zbąszyniu, 29 października 1938 r. Fot. NAC

Wydarzenie to stanowiło rezultat napięcia dyplomatycznego między stroną polską a niemiecką. Mając na uwadze narastające prześladowanie Żydów po przejściu władzy przez NSDAP w 1933 r., polski rząd - w akcie politycznego umycia rąk, nie chcąc mieć do czynienia z prognozowaną falą emigracji i koniecznością obsłużenia kłopotliwych uchodźców - zdecydował o unieważnieniu wraz z końcem października 1938 r. polskiego paszportu osobom, które w efekcie długotrwałego pobytu poza granicami kraju „utraciły więź z państwowością polską”. Jak pisał Jerzy Tomaszewski, powstała w 1936 r. w polskim ministerstwie spraw zagranicznych instrukcja „[...] nakazała konsulom, by wnioski dotyczyły zwłaszcza Żydów i komunistów i zalecała dyskrecję”.

Przymusowo do Polski

Czyniąc użytek z tej okoliczności, szef Służby Bezpieczeństwa (*Sicherheitsdienst*) i gestapo, Reinhard Heydrich, 5 października wprowadził mobilizację tych jednostek, które, w efekcie zrealizowanej wcześniej obowiązkowej rejestracji, znały adresy/miejsca pobytu żydowskich emigrantów z Polski – do Niemiec przyjechali oni przede wszystkim w celach zarobkowych, wielu z nich mieszkało tam już od kilku pokoleń (następstwo tzw. *Auswanderung* – zmasowanej fali emigracji na Zachód). W piątek 27 października, w dzień szabasu, policja zapukała do drzwi kilkunastu wybranych osób i rodzin. Często następowało to wczesnym rankiem, byli oni zabierani z łóżek, jeszcze w piżamach bądź koszulach nocnych, następnie trafiali na najbliższy komisariat, a po wylegitymowaniu się prowadzono ich do punktu zbiorczego (dworce, hale sportowe, stadiony, sale koncertowe itp.), skąd wyjeżdżali pociągami osobowymi w kierunku granicy polsko-niemieckiej. Można było mieć przy sobie nie więcej niż dziesięć marek – jeśli ktoś zabrał ze sobą więcej pieniędzy i nie potrafił tego ukryć, był surowo karany. Po dotarciu na miejsce byli wysadzani z pociągów i prowadzeni, pod lufami karabinów, przez zieloną granicę. Polska służba graniczna strzelała ostrzegawczo w powietrze, nie była jednak w stanie powstrzymać napierających tłumów i w ostateczności wpuściła ich do kraju. Największa fala uchodźców (ok. 6 tys. osób) trafiła 28-29 października do przygranicznej miejscowości Zbąszyń, gdzie naprędce zorganizowany został obóz przejściowy funkcjonujący do końca sierpnia 1939 r. (zlikwidowany został kilka dni przed wybuchem wojny). W pomoc dla uchodźców zaangażowały się liczne żydowskie organizacje z Polski i ze świata (np. Międzyorganizacyjny Komitet Pomocy Uchodźcom Żydowskim z siedzibą w Warszawie, w którego działania osobiście zaangażował się m.in. Emanuel Ringelblum, późniejszy inicjator podziemnego archiwum getta warszawskiego) oraz miejscowa społeczność. Jedną z ofiar *Polenaktion* był pochodzący z Hanoweru Zyndel Grynszpan. W 1961 r., zeznając jako świadek oskarżenia na jerozolimskim procesie Adolfa Eichmanna, opowiedział publicznie o swych traumatycznych doświadczeniach.

Relacja ofiary

[...] [*Prokurator Gideon Hausner*, dalej GH] Proszę powiedzieć sądowi co wydarzyło się 27 października 1938 roku.

[*Zyndel Grynszpan*, dalej ZG] 27 października 1938 roku, w czwartek, wieczorem, o godzinie ósmej, przyszedł do nas policjant i powiedział, że mamy stawić się w XI komisariacie. «Pójdziemy od razu – dodał – nie zabierajcie niczego, tylko wasze paszporty» [...].

[GH] Panie Grynszpan, którym członkom Pańskiej rodziny rozkazano, by udali się do Revier [dzielnica Hanoweru, miasta w którym mieszkali Grynszpanowie – Sz.P].

[ZG] Byłem tylko ja wraz z moją rodziną.

[GH] Z całą rodziną?

[ZG] Całą rodziną. Byłem ja z moim synem, który siedzi na górze [syn Mordechaj Elizer Grynszpan zeznawał zaraz po ojcu – Sz.P], córką i żoną.

[GH] I co wtedy nastąpiło?

[ZG] Zostaliśmy zabrani do Revier. Gdy tam dotarliśmy, zobaczyłem setki ludzi. Niektórzy targali się za włosy, niektórzy się bili, niektórzy płakali. Ktoś krzyczał: «Podpisywać! To nakaz deportacji! Jesteście deportowani!».

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Żydzi

Artykuł